GŁOS POMORSKI

Nr. 287 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472 000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 540.000 mk., do Niemiec 720,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Ziednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań z niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 20.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łam. przed tekstem 100.000 mk., wśród tekstu 65.000, za tekstem 45000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 16-go grudnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Gabinet Witosa podał się do dymisji.

WARSZAWA, 14. XII. (PAT) P. prezes Rady Ministrów Witos powiadomił Radę Ministrów na posiedzeniu jej w dniu 14 grudnia 1923 r., że udaje się do p. Prezydenta Rzplitej z zawiadomieniem o dymisji całego gabinetu.

Oświadczenie powyższe Rada Ministrów jednomyślnie zaakceptowała. Brzmienie listu, wystosowanego do p. Prezydenta jest następujące:

„Panie Prezydencie! Wobec tego, że w dniu dzisiejszym przesunięcie w układzie sił na terenie parlamentarnym, podrywające podstawę większości, **na której rząd się opierał, uniemożliwia rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt zgłosić na ręce p. Prezydenta dymisję gabinetu. (—) Witos.**

O godz. 22-giej prezes Rady Ministrów przedłożył powyższe pismo osobiście p. Prezydentowi Rzplitej, który po wysłuchaniu sprawozdania p. prezesa Rady Ministrów oświadczył, że swoją decyzję odracza.

P. Prezydent Rzplitej zwołał na dziś konferencję przywódców klubów.

Warszawa, 14. 12. (Pat.) Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej zwołał na sobotę, dnia 15 grudnia 1923 r. do siebie przywódców klubów dotychczasowej większości parlamentarnej celem omówienia nowo powstałego położenia politycznego.

Witos przedstawił prasie powody dymisji.

Warszawa, 14. 12. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów Witos przyjął dziś późnym wieczorem przedstawicieli pism warszawskich i prowincjonalnych, którzy pragnęli z ust p. prezesa dowiedzieć się o obecnem położeniu politycznem. P. prezes Rady Ministrów na postawione zapytania powiadomił o wniesieniu dymisji rządu na ręce p. Prezydenta Rzplitej i o przyczynach tego kroku.

Rozłam wśród „Piasta".

Poseł Bryl wraz z 14 posłami wystąpił demonstracyjnie z Piasta (P.S.L.)

Warszawa, 14. 12. (Pat.) Posłowie: Bryl, Pluta, Pawłowski, Targowski, Posadzki, Cieplak, Janeczek, Chwaliński, Łaskuda, Sobek, Toczek, Łaszkiewicz, Berek, Socha i Poznański zgłosili swe wystąpienie z klubu P. S. L. Piast. P. Bryl zapytany o powody tego kroku, oświadczył sprawozdawcy parlamentarnemu P.A.T. co następuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu klubu P. S. L. Piast rozpatrywany był projekt ust. o reformie rolnej w brzmieniu, uchwalonem przez większość komisji. Zażądaliśmy przeprowadzenia szeregu poprawek, aby projekt reformy rolnej przystosować do interesów naszych wyborców. Poprawki te przepadły i nie przyznano nam żądanej wolnej ręki przy głosowaniu, wobec tego oświadczyliśmy, że nie możemy bronić interesów ludowych, pozostając w klubie P. S. L. i zgłosiliśmy nasze wystąpienie z klubu z tem, że obecnego rządu nie będziemy obalali, a poprzemy go, o ile rząd ten zgodzi się na żądane przez nas poprawki w projekcie ustawy o reformie rolnej.

Marszałek Rataj ustępuje.

Dalszy ciąg debat sejmowych nad ustawą o reformie rolnej.

Warszawa, 14. 12. (Pat.) 88-me posiedzenie Sejmu. Po wniesieniu szeregu interpelacji przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o bonach złotych. P. Jaroszyński zmienił sumę na jaką mają być wypuszczane bony na 30 miljonów złotych zgodnie ze stanowiskiem rządu.

Poprawkę p. Jaroszyńskiego w sprawie 30 miljonów przyjęto. Uchwalono także dwie rezolucje komisyjne, aby rząd przy sprzedaży bonów uwzględniał w pierwszym rzędzie instytucje dobra publicznego.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

P. Hertz (NPR.) krytykuje dotychczasowy sposób wykonywania ustawy o reformie rolnej i przytacza nadużycia, jakie w związku z tem miały miejsce.

Na tem przerwano posiedzenie o godz. 3 min. 30.

Po przerwie p. Somscher (kl. niem.): Ustawa ta jest antykonstytucyjna, bo nie przewiduje odszkodowań i antypaństwowa, ponieważ rujnuje rolnictwo i wprowadza zamęt w kraju, wreszcie, działając wstecz gwałci praworządność.

Reforma rolna bez możności sfinansowania jest utopją.

P. Taraszkiewicz (kl. białoruski): Statystyka wykazuje, że gdyby nie było dotychczas ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to rozparcelowanoby ziemi znacznie więcej. Ustawa więc przysłuży się obszarnikom. Projekt niniejszy jest ersatzem reformy rolnej.

P. ks. Okon uważa, że ustawa ta jest parodją, jest policzkiem dla całego ludu. Rząd, który nie rozumie wielkiej kwestji reformy rolnej musi upaść.

Co do dóbr martwej ręki, mówca oświadcza: My, stronnictwo radykalne, stoimy na stanowisku, że wszystkie dobra, czy obszarnicze, czy też martwej ręki muszą uledz parcelacji.

P. wicemarszałek Moraczewski odczytuje następujący list, wystosowany do niego:

Panie Marszałku! Wobec zmian, jakie zaszły dziś w układzie sił na terenie parlamentarnym, uważam za konieczne, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi wnieść na rece Pana, jako najstarszego wiekiem wicemarszałka, moją rezygnację z urzędu marszałka Sejmu.

Proszę o zakomunikowanie mojej decyzji Sejmowi i objęcia zastępstwa do czasu wyboru nowego marszałka (—) Rataj.

P. wicemarszałek oświadcza, że wobec tego zamierza zamknąć dzisiejsze posiedzenie, a następne posiedzenie zwołuje na poniedziałek o godz. 4 popoł., o ile nie zajdą inne zmiany.

P. K. K. P. nie będzie przestemplowywała drobnych banknotów markowych

Warszawa, 14. 12. (Pat.) Doszło do wiadomości P. K. K. P., że ludzie złej woli rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić przestemplowaniu banknotów markowych, drobnych odcinków na wielomiljonowe.

Chcąc przerwać niezdrową spekulację, której ofiarami padają najczęściej ludzie nieuświadomieni, P. K. K. P. niniejszem zawiadamia, że żadnego przestemplowania jednych banknotów na drugie nie będzie.

Giełda pieniężna

z dnia 15 grudnia

Złoty polski	629 000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	4 500.000
Franki francuskie	239.500
Franki belgijskie	207.000
Franki szwajcarskie	784 000
Funt szterling ang.	19.600 000
Liry włoskie	195.000
Guldeny holenderskie	1.75[illegible]000
Korony szweckie	1.180.000
Korony duńskie	800.000
Korony norweskie	670.000
Korony czeskie	130 000

Upadek gabinetu Witosa.

Grudziądz, 15 grudnia.

Obecne przesilenie gabinetowe więcej niż którekolwiek inne, jakie zna nasze życie parlamentarne, posiada znamiona natury nie zasadniczej, lecz jest raczej wypływem ciasnego, partyjnego stanowiska z prywatnymi widokami na przyszłość. —

Promotorem przesilenia jest osławiony p. Bryl ze swemi czternastoma secesjonistami z klubu „Piasta", których zdołał usidlić ten człowiek wieczną pałający żądzą piastowania ministerjalnej teki.

P. Bryl, człowiek o nienasyconym apetycie, człowiek do niedawna jeszcze zupełnie nieznany, a dziś już głośny posiadaniem **przeogromnej fortuny**, jest typem nie odosobnionym w naszem życiu społecznem. Człowiek ten poświęci zawsze zasadę dla egoistycznych, prywatnych celów. —

I nic dziwnego, że w obecnem przesileniu on odegrał rolę języczka u wagi, która mu bynajmniej nie przynosi zaszczytu. —

Rezultatem rozłamu w klubie „Piasta" jest **dymisja gabinetu Witosa.**

Jak się w najbliższej przyszłości ukształtuje gabinet trudno przewidzieć, to jedno tylko można powiedzieć, że w warunkach naszego życia parlamentarnego, przy elastycznem i płynnem ustosunkowaniu się poszczególnych grup sejmowych nie może być — na razie przynajmniej — mowy **o gabinecie parlamentarnym.**

Jedynem wyjściem z okresu chwiejnych i krótkoterminowych rządów gabinetowych byłby **rząd pozaparlamentarny, urzędowy, cieszący się jednak zaufaniem Sejmu.** —

Rozłam w „Piaście" spowodował — rzecz oczywista — **i ustąpienie marszałka Rataja**, którego rezygnacja praktyką parlamentarną jest wytłomaczona.

W biegu przeżywanych wydarzeń i ze względu na wysunięty postulat naprawy skarbu wielkie budzi zainteresowanie **kwestja teki ministra skarbu.** —

Na czele już dziś wysuwanych kandydatur staje kandydatura **ks. Senatora Adamskiego.** —

Znamienny fakt, że pisma lewicowe coraz więcej go dzą się z tą kandydaturą, najbardziej poważną i powołaną do sterowania naszemi fanansami. —

To świadczy niezbicie, że osoba ks. sen. Adamskiego wyposażona jest w te kwalifikacje, jakie posiadać winien mąż stanu, któremu w udziale przypadałaby **najtrudniejsza rola w życiu państwowo-gospodarczem naszego kraju.** —

Nie po raz pierwszy mówi się o tej kandydaturze i nie raz oferowano ks. sen. Adamskiemu tekę min. skarbu, lecz zawsze ks. senator, gotów służenia swemi wybitnemi zdolnościami i wiadomościami ekonomicznemi, **nigdy nie chciał wysuwać się na czoło, odmawiając tylokrotnie przyjęcia teki.** —

Kto będzie ministrem skarbu i jak się ukształtuje gabinet, niedawna przyszłość pokaże. —

Życzyć by jedynie należało, aby przesilenie to trwało jaknajkrócej, ze względu na interes całego państwa. —

Ocenę działalności dotychczasowego gabinetu podamy w następnym numerze „Głosu Pom."

Uznanie Imperjum Sowieckiego przez rząd polski.

Grudziądz, 15 grudnia.

Rokowania pomiędzy Moskwą i Warszawą w sprawie **uznania „Związku Socjalistycznych Republik Rad"** przez Polskę zostały już ukończone.

W dniu dzisiejszym — jak słychać — ma nastąpić wymiana not, zamykająca ostatecznie sprawę.

Jak wiadomo, rząd polski już w pierwszej swej odpowiedzi z d. 31 sierpnia br. na zawiadomienie rządu sowieckiego z dn. 23 lipca o powstaniu „Zwiazku Socjalistycznych Republik Sowieckich", dokonanem na zjeździe w Moskwie w dn. 6 lipca, **wyraził gotowość uznania tego przeobrażenia ustroju zewnętrznego Rosji bolszewickiej.**

Postawił jednak warunki. Szły one w tym kierunku aby rząd nowego Związku przyjął na siebie **wszystkie zobowiązania**, wypływające zarówno z **traktatu ryskiego, jak i wszelkich umów**, następnie zawartych oraz zabezpieczył związane z niemi interesy polskie.

Widocznie zasadnicze warunki rządu polskiego zostały po długotrwałych rokowaniach **zaakceptowane**, albowiem wkrótce ma być ogłoszone przyjęcie przez Polskę do wiadomości faktu dokonanego przez Sowiety w dn. 6 lipca br.

Linja naszej polityki w stosunku do Rosji bolszewickiej jest prosta i wyraźna, wykreślają ją bowiem dwa bezsporne, uznane przez wszystkich postulaty: **konieczność współdziałania w uzdrowieniu stosunków gospodarczych w Europie i utrwaleniu pokoju.** Obydwa są ściśle związane z sobą, żaden oddzielnie zrealizowany być nie może.

Z Rosją posiadamy granicę naszą największą, interesy ekonomiczne nasze najsilniej związane, a najsłabiej obecnie rozwinięte, nie z winy naszej zresztą.

Warunki, w jakich sąsiad nasz wschodni bytuje, ich kolce polityczno-prawne i obyczajowe nie zachęcają do żywszej współpracy ekonomicznej z Rosją bolszewicką. Mimo to Polska w interesie odbudowy gospodarczej Europy powojennej, stabilizacji jej stosunków, **nie pomija żadnej okazji**, aby zasadniczym swoim dążeniom dać wyraz i wcielać je w życie.

Skromna ofiara.

Redakcja nasza ofiaruje niniejszem dziesięć miljonów marek, jako zapoczątkowanie składki na:

Wielką Łaźnię Sejmową.

Wzywając najszersze warstwy społeczeństwa do pójścia w nasze ślady i ofiarności na ten cel praktyczny, a nie pozbawiony wzniosłości, uważamy za obowiązek, wyjaśnić tę naszą inicjatywę.

Otóż podczas pamiętnego posiedzenia sejmowego w piątek, dnia 27 listopada, przy samym końcu posiedzenia, zemdlał w loży dyplomatycznej jeden z młodych cudzoziemców, mężczyzna wyjątkowo tęgi i zdrowy, który bez szwanku i bez zemdlenia podróżował po Congo, Zambezi, Zanzibarze, po Transwaalu, ba nawet mieszkał jakiś czas wśród Kafrów. W ostatnich latach przed wojną, będąc w Petrogradzie, bywał też często na posiedzeniach rosyjskiej Dumy.

Ocucony, kiedy przyszedł do przytomności, wzdragał się na razie podać powody tej nagłej utraty przytomności i dopiero przy kolacji w nocy wytłomaczył się przyjacielom Polakom.

Przyczynami zemdlenia były: zaduch, fetor i smród w sali sejmowej. Wśród panów deputowanych jest zadużo stosunkowo takich, którzy ostatnio kąpali się jeszcze w podległej Polsce.

W takiej atmosferze przesyconej potem i złośliwymi wydzielinami passji tylko złe prawa lęgnąć się mogą. Lykurg i Solon nietylko często się kąpali, ale stale przebywali na wolnem powietrzu. Magna pars naszych Solonów przy bliższem obcowaniu przeważnie nie pachnie czyli śmierdzi. Człowiek, który nie pachnie, choćby najbardziej kochał lud i ojczyznę i państwo, to jednak praw dobrych dla ludzkości nie uchwali i nie wymyśli.

Nawet „Wyzwolenie" musi się przedewszystkiem wyzwolić z nieczystości i wykąpać przed każdą kampanją sejmową. Nie można się zaś dziwić, że taki wyjątkowo zapocony legislator w przystępie pasji krzyczy, że będzie wszystkim w łeb strzelał za to tylko, że dając wybrańcom ludu wolny przejazd kolejami i 150 miljonów marek pensji miesięcznej, nie dajemy im bonów do Fajansa czy innych łaźni.

W Rosji carskiej, jak wiadomo, były t. zw. „banie." „Dieputaty" tedy jechały do Dumy zadumane, ale wymyte i wyprane. U nas na razie tylko mykwy, ale i tych używają tylko „róże Saronu", ale nie ich mężowie i bracia.

Stąd smród.

I dlatego cudzoziemcy w loży dyplomatycznej mdleją.

Temu trzeba zapobiec. I dlatego Redakcja nasza ofiaruje na ten cel pierwsze 10 miljonów. Vivat sequens! —

Vivat Sejm! Vivat naród! Vivat wszelkie stany!
Byle raz w rok był każdy poseł wykąpany.

(„Myśl Narodowa.")

Z ostatniej chwili.

Prezydent Rzplitej nie przyjął dymisji gabinetu Witosa?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, dnia 15 grudnia. (Godz. 1-sza popoł.) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili kursują pogłoski w kuluarach sejmowych, że Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjął dymisji gabinetu Witosa.

Wybuch miny niemieckiej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 14. 12. (Pat.) W dniu wczorajszym w przetworni materjałów wybuchowych na Ossowej Górze pod Bydgoszczą **podczas wyładowywania min niemieckich** jedna z nich **wybuchła**, wskutek czego **2 osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna, a 3 osoby lżej ranne.** Przyczyna wybuchu dotychczas nieustalona.

P. K. K. P. puszcza w obieg własne przekazy na większe kwoty.

Warszawa, 14. 12. (Pat.) Celem zapobieżenia trudności, spowodowanej spłatami i wypłatami znacznych sum pieniężnych drobnymi stosunkowo banknotami P. K. K. P. upoważnioną została przez Ministerstwo skarbu **aby puściła w obieg przekazy własne na kwotę 50 miljonów i 100 miljonów marek polskich.**

Przekazy te opiewają na okaziciela i płatne są w tej chwili we wszystkich oddziałach P. K. K. P. oraz Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku.

Ostatni termin ich płatności przypada na 1 marca 1924 r.

Walka między Skirmuntem a Beneszem w sprawie Jaworzyny na terenie Ligi.

Paryż, 14 12, (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów zajęto się sprawą **atrybucji Polski na terytorjum w. m. Gdańska, dotyczące wyładowania i pomieszczeń na składy materjałów wojennych.** Skirmunt stwierdził, że przyznany Polsce teren w Gdańsku do wyładowania materjału wojennego jest zbyt szczupły. Nadburmistrz Sahm odczytał dłuższe ekspose w języku niemieckim w którem przyznaje Polsce prawo do posiadania składu amunicji na terytorjum Gdańska jednakże protestuje przeciwko propozycji ministra Skirmunta, który uważał za wystarczające powierzyć radzie portu wybór pomieszczenia. Po replice ministra Skirmunta Rada postanowiła dalsze rozpatrzenie kwestji odłożyć do jutra. Po tem odbyło się tajne posiedzenie Rady, na którem postanowiono odnowić **jeszcze na rok mandat wysokiego komisarza w Gdańsku Mac Donella. W tych obradach Polska brała udział po raz pierwszy.** Rada postanowiła także wezwać radę hygjeny do przedstawienia nominacji dra Chodźki na stanowisko członka asesora komitetu hygjeny.

O godz. 17 **rozpoczęło się posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie Jaworzyny.** Po odczytaniu sprawozdania przez Quinones de Leone zabrał głos **min. Skirmunt, który** w 20-minutowem przemówieniu **przedstawił polski punkt widzenia i bronił decyzji komisji delimitacyjnej,** Min Skimunt oświadczył dalej, że Polska przyjmuje **avis trybunału w Hadze i położył** nacisk na zastosowanie przez trybunał „terminu modyfikacji"

Następnie udzielono głosu **Beneszowi,** który w 20-minutowem przemówieniu rozwinął znane już argumenty czeskie protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacja" i uważając, że linja wyznaczona przez komisję delimitacyjną stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku.

Replikował Skirmunt a następnie Benesz. Obaj mowcy zabierali głos kilkakrotnie. Ostatecznie min. Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi Narodów przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż ona najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję komisji. Ponieważ Benesz **obstawał przy czysto jurydycznym** charakterze kwestji oddanej obecnie pod rozpatrzenie Rady, Skirmunt replikował kładąc nacisk na stronę moralną i wspominając, że przy rozgraniczeniu Orawy delegacja polska zgodziła się na modyfikację na korzyść Czechosłowacji, jedynie pod warunkiem zapewnienia Polsce podobnego traktowania sprawy przy delimitacji Spiża. **Posiedzenie przerwano o godz. 6 wieczorem, gdyż sprawozdawca zażądał udzielenia** mu do jutra wieczorem czasu na przygotowanie konkluzji.

O miejsce dla wyładowywania materjałów wojennych dla Polski.

Sprawa nabywania obywatelstwa polskiego oraz kwestja kolonistów w Polsce.

Paryż, 14. 12. (PAT). Na posiedzeniu publicznem, które się odbyło rano dn. 14 grudnia Rada Ligi Narodów postanowiła powierzyć komisji ankietowej **misję wyszukania miejsca dla wyładowania materjałów wojennych dla Polski, idących tranzytem przez Gdańsk.** Pozatem Rada aprobowała program rokowań z Niemcami, zaproponowany przez rząd polski w sprawie **nabywania obywatelstwa polskiego** oraz utworzyła subkomitet, złożony z przedstawicieli Brazylji, Wielkiej Brytanji i Włoch, który ma opracować raport w sprawie **kolonistów niemieckich w Polsce.**

Ramsay Mac Donald premjerem Anglji?

Londyn, 14. 12. (Pat.) W posiadłości Lloyd George'a odbyła się konferencja, w której między innymi wziął udział Simon były członek gabinetu Asquitha.

Postanowiono nie współpracować w żadnym wypadku z konserwatystami. Decyzji tej **przypisują** wielkie znaczenie, a to wobec **możliwości gabinetu Ramsay Mac Donalda**, którego ewentualnie poprą liberalni.

W Zagłębiu Ruhry przedłuża się pracę o 1 godzinę.

Berlin, 14. 12. (Pat.) Ze względu na ciężkie położenie finansowe kraju doszło do skutku porozumienie między związkiem pracodawców a związkiem pracobiorców **we wszystkich obwodach węglowych**, a mianowicie postanowiono przedłużyć czas pracy o 1 godzinę **dziennie.** Również związek pracodawców i związek pracobiorców obszaru zagłębia Ruhry postanowiły z tych samych względów przedłużyć czas prac[illegible]

Ś. P.

Józef-Maksymiljan de Latour

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dnia 14 grudnia 1923 r. przeżywszy lat 63.

Przeniesienie zwłok z kaplicy Szpitala Rejonowego do kościoła garnizonowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 grudnia 1923 r. o godz. 3 po poł., we wtorek zaś nastąpi przeprowadzenie zwłok na cmentarz garnizonowy o godz. 10-tej.

O ciosie tym zawiadamiają:

Grudziądz,
dn 15 grudnia 1923 r.

Żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuczęta.

Po zamknięciu kroniki.

—** **Nowa fala drożyzny.** Od ostatniego targu ceny zwłaszcza na mięso, podskoczyły dość znacznie. Na dzisiejszym targu sprzedawano masło po 1 000 000 mk. jaja po 1 000 100 za mendel, zaś za gęś ważącą 10—11 funtów żądano 3 200 000 do 3 500 000 mk. Mięso było w cenie: wieprzwina 460—480 tys.. mk., wołowe 420 tys., cielęce 340 tys., baranina 400 tys. słonina 640 tys., kiełbasa 660—750 tys mk. Za furę drzewa mniejszą żądano 4, za większą 6 i pół miljona mk.

—** **Z kroniki policyjnej.** Onegdaj aresztowano za kradzież Leona Chmielewskiego robotnika z Grudziądza. Złodzieje zakradli się do składu jubilerskiego Bernarda Heldta przy Placu 23 Stycznia i skradli 20 pierścieni double i 40 złotych pierścieni wartości dochodzącej setek miljonów. Jak się dowiadujemy, podejrzenia o kradzież, skierowane przeciw Fr. Walterowi z Grudziądza, aresztowanemu swego czasu, okazały się nieuzasadnione.

Ruch towarzystw.

(rt) **Przewodnicząca Koła Ziemianek** zawiadamia, że w dl. 17 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie sie na Starostwie posiedzenie miesięczne, na które wszystkie członkinie Kół grudziądzkiego, toruńskiego i radzyńskiego zaprasza. **Starościna Ossowska.**

(rt) **N. O. K. zawiadamia** wszystkie członkinie, oraz sympatyczki, że posiedzenie miesięczne odbędzie się dn, 17 bm.. o godz 5 ppoł. w sali Hotelu Warszawskiego, w celu ostatecznego omówienia wieczoru wigilijnego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z działalności Szkoły Morskiej w Tczewie.

Sprawozdanie z kursów rybackich.

Tczew, 10 grudnia.

W roku bieżącym kontynuowały swą działalność kursy rybackie w Tczewie w gmachu Szkoły Morskiej w Tczewie.

Wykłady prowadzone były w 2 oddziałach: w starszym, w którym brali udział rybacy ze świadectwem o ukończeniu w roku zeszłym oddziału młodszego i w młodszym, do którego należeli świeżo zapisani kandydaci.

Ogółem wzięło udział w kursach 23 osoby, z których: 10 w oddziale starszym i 13 w oddziale młodszym, w tej liczbie marynarze, odkomenderowani na kursy z rozkazu Dowództwa Floty.

Fundusze na prowadzenie kursów dostarczyli: Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Towarzystwo Przyjaciół Rybaków Morskich.

Wykłady rozpoczęły się 20 lipca i zakończyły się: w oddziale młodszym 1-go września, a w starszym 8-go września.

Z liczby 13 słuchaczy młodszego oddziału 8 otrzymało świadectwa, uprawniające do uczęszczania w 1924 roku na oddział starszy. Z liczby 10 słuchaczy oddziału starszego po zdaniu egzaminu państwowego 6 osób otrzymało świadectwa, uprawniające do otrzymania dyplomu kapitana żeglugi przybrzeżnej, o ile kandydaci przedstawią urzędowe zaświadczenia o 48 miesięcznej praktyce, odbytej po 16 roku życia.

Czterem słuchaczom wydania takich świadectw Komisja Egzaminacyjna odmówiła i muszą oni — o ile chcą ubiegać się o prawo otrzymania dyplomu — stanąć przed Komisją Egzaminacyjną jeszcze raz, lecz nie wcześniej niż w 1924 roku.

Zgon księdza powstańca.

Grudziądz, 15 grudnia.

Dnia 9 bm. odbył się w Szopienicach na Górnym Śląsku pogrzeb śp. księdza Karola Woźniaka, który przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji powstańczej, będącej wyrazem uznania dla niepospolitych zasług zmarłego. Ś. p. ks. Karol Woźniak był jedną z tych cichych i jasnych postaci, które w ciężkiej służbie Ojczyźnie nie cofały się przed największemi ofiarami, które w dążeniu do urzeczywistnienia idei narodowych okazywały niezłomny hart, wolę i poświęcenie.

Ksiądz Karol Woźniak przybył z Ameryki na Górny Śląsk w czasie plebiscytu, aby tam pracować na rzecz Polski. Natychmiast po przybyciu wstąpił do Polskiej Oganizacji Wojskowej i zamianowany komendantem batalionu szturmowego, przeprowadził jego uformowanie szybko i sprawnie. W dziale pracy organizacyjnej zaznaczyły się już wybitne zalety serca, umysłu i woli. W czasie trzeciego powstania śp. ks Woźniak, jako dowódca utworzonego przez siebie batalionu, uczestniczył we wszystkich walkach w pow. katowickim, następnie przydzielony do grupy Fojkisa, odznaczył się świetnym i skutecznym atakiem przy zdobywaniu Kędzierzyna, za co otrzymał pochwałę dowództwa. Później w walce plebiscytowej walczył niezmordowanie na rzecz Polski. Była to jasna i piękna postać bezinteresowna i szlachetna, przez powstańców szanowana.

Rzeczy ciekawe.

Walka z olbrzymim polipem.

W Tulonie, nurek Jan Negri, zajęty pracą przy oczyszczaniu dna statku „Liberte", uzbrojony jak zwykle trójzębem, przyczepiał łańcuchy do okrętu. Nagle został napadnięty przez olbrzymiego polipa, który go ścisnął mocno swemi mackami.

Obezwładniony, niemogąc się ruszyć, Negri walczył rozpaczliwie. Wreszcie udało mu się uwolnić jedną rękę, którą schwycił trójząb i zranił polipa, ale ten rozzłoszczony ścisnął go jeszcze mocniej. Na szczęście Negri zdołał wprawić w ruch sygnał alarmowy i dał znak, żeby go wyciągnięto na powierzchnię.

Jego pojawienie się przeraziło towarzyszy pracy, którzy jednak wkrótce pokonali olbrzymiego potwora i poćwiartowali.

Z zagadnień etycznych.

Chłopcy czy dziewczęta?

Grudziądz, 14 grudnia.

Według pani Ming. C. Van Winkle, naczelniczki wydziału kobiecego departamentu policji w Waszyngtonie, moralność wśród chłopców amerykańskich podnosi się, natomiast śród dziewcząt amerykańskich, od dwunastego do dwudziestego roku życia upada.

Kabarety, tańce, zamiłowanie do strojów, rozczytywanie się w tanich romansach sensacyjnych robią to, że dziewczęta staja się niezdatne na matki i żony.

„Za wiele dziewcząt — powiada pani Van Winkle — szuka karjery w biurach i przemyśle, zdala od ogniska domowego. Jedyną zaś karjera w życiu dziewczęcia powinno być dążenie do rozwoju ogniska domowego".

*

Zdanie pani Ming C. Van Winkle, niestety, przenieść żywcem można na grunt polski. — Coraz więcej daje się odczuwać rozluźnienie obyczajów do czego w wielkiej mierze przyczyniła się miniona wojna.

Sprawa szkół dokształcających.

Grudziądz, 15 grudnia.

Dokształcenie zawodowe naszych uczni pozostawia wiele do życzenia. Dowodem tego egzaminy czeladnicze, które wykazują, że petenci stawiają do tychże niedostatecznie przygotowani, przedewszystkiem teoretycznie. Brak im nieraz tego minimum elementarnych wiadomości, jakie przyswoić sobie byli winni w szkołach elementarnych. Ponieważ jednakże nie wszyscy uczęszczali do polskich szkół powszechnych, przeto odpowiedzialność za taki stan rzeczy nie zawsze spada na uczni.

Wszyscy jednakże uczniowie, stawający do egzaminów, mieli sposobność uzupełnienia swoich wiadomości w szkołach dokształcających. Niestety wielką część tychże z tej możliwości nie korzystała bądź to nie korzysta. Winę tego przypisywać należy rodzicom, a także pp. mistrzom którzy w niedostatecznej mierze czuwają nad dokształceniem poza warsztatem i nie dopilnowują ażeby uczniowie nie tylko do szkoły chodzili, lecz sprawę nauki dokształcającej odpowiednio traktowali. Do szkoły przychodzą nieraz nieumyci, bez przyborów szkolnych i bez wszelkiego zainteresowania. Nauczyciele szkół dokształcających są wobec rozluźnienia się obyczajów, w szczególności krnąbrności i nieposłuszeństwa uczni, których nie przytrzymuje silna ręka mistrza, bezsilni. Brak skutecznej egzekutywy, polegającem na niedostatecznem ustawodawstwie, potęguje ten stan rzeczy.

Tu moralna siła mistrza, a mianowicie daleko idące zainteresowanie się tegoż sprawami szkół dokształcających, musi zastąpić braki.

Dlatego polecamy:

1) ażeby cechy na następnych posiedzeniach cechowych sprawami szkół dokształcających się zajęły, zbadały istniejący stan rzeczy i powzięły odpowiednie rezolucje, usuwające braki;

2) ażeby cechy współdziałały z istniejącemi kuratorjami szkolnemi, wysłały tamże swego delegata, domagając się wcielenia ich do składu kuratorjum szkolnego. Odnowie dnie okólniki (nr. 683) tak Województwa jak i Kuratorjum Szkolnego w Toruniu zostały do Magistratów wysłane;

3) ażeby pp. cechmistrze wzgl. spec. delegaci cechowi porozumiewali się z kierownikami szkół na miejscu zbadali potrzeby brali udział w konferencjach czy egzaminach szkolnych. PP. kierownicy mają odpowiednie instrukcje i chętnie zastosują się do życzeń;

4) ażeby komisje egzaminacyjne zapraszały przy odbywających się egzaminach pp. nauczycieli szkół dokształcających, ażeby takowi mieli możność i sposobność zapoznania się z potrzebami i niedomaganiami uczni pod względem dokształcania;

5) ażeby cechy zajęły się sprawami podręczników zeszytów i przyborów szkolnych dla swych uczni i zainicjowały zbiorowe usunięcie niedomagań pod tym względem. Uczniowie nie zawsze mają środki na ich kupno. Powyższy sposób da cechom moralne prawo czuwania nad tem, ażeby rzeczy te zostały odpowiednio przez uczni zużyte. Porozumienie z kierownikiem szkoły ułatwi sprawę.

Tam, gdzie niema cechów, lub gdzie zbiorowa akcja przez wydziały cechowe jest niemożliwa, uprasza się, istniejące towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych aby powołały się zajęły.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Grobelny, przewodn. Biszof, syndyk.

Noc.

Przez szyby okien patrzę w nocne mroki
Jak w kielich, mętna wypełniony cieczą
Noc rzuca na mnie tajemne uroki,
Które mą duszę z dnia szarzyzny leczą.

Ciągnę ulicą do różnych przybytków
I piję strasznie dużo alkoholu,
Wyprawiam turne rozmaitych zbytków
I się zaśmiewam aż do samobolu.

Wreszcie zasypiam, strawiony rozkoszą;
Rozkoszą nocy, od wszystkich odmienną. —
A sny me złote w bezmiar mię ponoszą,
Przestrzeń szeroko- i wysokopienną.

Gdzieś koło świtu, budzę się na chwilę;
Jest mrok cudowny, blado - tajemniczy;
Zwołuję wszystkie też nocy motyle
I patrzę, gdzie jest najbardziej dziewiczy.

Skrzydełka pętam mu złocista nitką —
Na usta kładąc te skrzydła motyle,
Przykryci brzasku czarodziejską świtką
Na najpiękniejszą zasypiamy chwilę.

Zg.

Zygzaki.

„Wielkie jedzenie kiszek."

„Dziś wieczór odbędzie się w moim sympatycznym lokalu „Wielkie jedzenie kiszek." Między jednym a drugim kąskiem przygrywająca orkiestra zaprodukuje się solowemi wkładkami na trąbie; wobec tego o liczny udział uprasza gospodarz." —

Wobec tak ponętnego zaproszenia pan Polikarp bierze całą rodzinkę t. z. żonę i czworo dziatek i prowadzi ich na „jedzenie kiszek."

— Władek, nie popychaj siostrzyczki, nie jedz rękoma, a nosa nie obcieraj w palce, tylko chusteczką — strofuje ojciec najmłodszą latorośl swego domu.

Siedzą. Muzyka gra zapowiedziane „wkładki na trąbie." Lekki dymek rodzinnego ogniska ściele się woniem aromatów po sali.

— Tato, jeszcze jedną kiszkę — woła mała Stefcia.

— Ano, jak biesiada to biesiada; kelner, 6 porcji kiszek. —

Wreszcie kończą.

— Szkoda — sen złoty skończył się — a takie dobre były te kiszki, ten jazzband.

Przychodzi zaraz rzeczywistość dnia codziennego. Ale to nic, dobry gospodarz miłego lokalu urządzi znów „jedzenie" — więc dusze wasze odżyją znowuż zapaszkiem restauracyjnego nastroju. —

Biedni! J. W. W.

Judaica.

Jak to żydzi będą wojowali w obronie Palestyny.

Głośny wróg Polaków, litwak Żabotinskij odbył niedawno podróż agitacyjną po „bałtyckich krajach kresowych", jak podaje „Moment" (Nr. 277, wydanie wieczorne), gdzie wygłosił szereg mów o sjoniźmie, które żargonówka streszcza w ten sposób

„Dzięki polityce Wielkiej Brytanji w Palestynie sjonizm znacznie podupadł w przeciągu ostatnich lat pięciu. Niegdyś cała prasa angielska była zachwycona ruchem sjonistycznym. Obecnie trzy czwarte tej prasy jest wrogo usposobiona dla sjonizmu. Zmiana taka zaszła z tego powodu, że dzięki sjonizmowi Anglicy muszą utrzymywać, znaczną liczbę wojska w Palestynie."

Żołnierz brytyjski jest przyzwyczajony bronić interesów angielskich. Ale nierozumie, dlaczego ma ochraniać interesy żydów przeciw Arabom.

Żabotinskij proponuje przeto zorganizowanie żydowskich sił wojskowych pod kierunkiem władz angielskich. Żołnierze żydowscy, noszące mundur angielski, będą mogli obronić Palestynę.

„Jeżeli sjonizm ma jaką wartość, to muszą żydzi być gotowi do zorganizowania się, uczenia sztuki wojennej i poddania się pewnej dyscyplinie, ażeby mogli sami bronić sjonizmu. Garnizon brytyjski w Palestynie powinien się składać z samych żydów". .

Jeżeli jednak żydzi tak chętnie będą służyli w wojsku żydowskiem, jak służą w „obcem", to nie będzie to żadnym interesem .

Z dnia.

Co to jest wielki obywatel?

Na łamach „Kurjera Warszawskiego" pojawił się artykuł, pióra wybitnego publicysty Wł. Rabskiego, z którego podajemy wyjątki. Red.

Mowy opozycji sejmowej stały się właściwie orgją i taśmecem paszkwilów. Nawet tę odrobinę sensu, logiki, uczciwości, która do niedawna jeszcze błysnęła tam czasem, zalało błoto obstrukcji. Zerwane wszystkie wędzidła! Pierwszy lepszy pajac wiecowy włazi po to jedynie na tybunę, aby dla uciechy gawiedzi opluwać publicznie najświetniejsze nazwiska Polski.

Cuchnie na sto mil ten zwyrodniały parlamentaryzm, który do rady narodowej, stanowiącej o losach Rzeczypospolitej, wprowadza ochlokrację ulicy i pozwala każdemu głupcowi i brutalowi wszystkim komediantom knajpy politycznej, wszystkim szynkarzom anarchji, wszelkiemu nieuctwu bladze chamstwu i czasem nawet **pospolitemu łajdactwu**, które wniósł do sali sejmowej wezbrany rynsztuk demagogji, pastwić się nad czcią najlepszych mężów narodu.

Mieliśmy znowu taką scenę onegdaj gdy poseł Zamorski, jako referent komisji, miał w izbie poselskiej zdać sprawę z ustawy opowszechnym obowiązku służby wojskowej.

Zaryczała lewica. Zaryczał protest. Wskoczyła na mównicę jakaś figura czerwona i lać zaczęła pomyje ena jednego z najczystszych i najdzielniejszych szermierzy, pracowników i sterników Ojczyzny. A potem menażerja: Wycie obstrukcji"... s

Artykuł swój uwypuklający niespożyte zasługi posła Zamorskiego, tak kończy Wł. Rabski:

„Koniec! Zwycięstwo! Generał Diaz wręcza mu jako panyątke, rewolwer wysadzany perłami i djamentami. Zamorski wraca do kraju i wiezie z sobą cały pociąg medykamentów, jako dar armji włoskiej dla Polski.

Oto jest człowiek, którego onegdaj chciano postawić pod pregierz, na którego błotem bryzgała cała czerń lewicowa, sprzymierzona z notorycznymi wrogami ojczyzny, któremu stu szarlatanów czerwonych i stu demagogów z Psiej Wólki odmawiało czci obywatelskiej.

Ach! przypomina mi się aforyzm, nie wiem już czyjego pomysłu.

Ktoś pyta:

— Co to jest „wielki obywatel"?

Ktoś odpowiada:

— Jest to człowiek, przeciw któremu wszystkie dudki, szczury i pluskwy robią wielki spisek. Po tem go poznasz".

* * *

Iluż tu takich komediantów i warchołów knajpiacych posiada każde miasto polskie? Jedno atoli w tej niecnej robocie rynsztokowej demagogji uderza, że mamy do czynienia z najpospolitszemi **opryszkami** z pod wypłowiałego czerwonego sztandaru. Tylko zżydziała i zniemczała lewica może wydawać na świat tego rodzaju hultajów, buszujących bezkarnie na niwie społecznej.

Pamiętajcie o gwiazdce dla chorego żołnierza!

Pamiętajcie o gwiazdce dla chorego żołnierza!

Pamiętajcie o gwiazdce dla chorego żołnierza!

Walka o Jaworzynę.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.“)

Paryż, 14 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi omawiano **sprawę Jaworzyny.**

Poseł K. Skirmunt **doskonale wyłożył naszę tezę**, dowodząc, iż decyzja komisji delimitacyjnej zgodna jest z opinją trybunału haskiego i prosił, aby Rada, zbadawszy sprawę, **tę właśnie decyzję uznała za swoją**, proponując konferencji ambasadorów linję z dn. 25 września 1922 jako kompromisowy podział spornego terytorjum.

Dr. Benesz całą swą argumentację oparł na dwu punktach:

1. **opinja trybunału haskiego przewiduje tylko drobne modyfikacje, kiedy decyzja komisji delimitacyjnej jest wielka zmiany granicy i**
2. **opinja trybunału zezwala na modyfikację tylko odcinka drugiego (Brzegi—Czorsztyn), nie zaś odcinków dawnej granicy węgiersko-galicyjskiej.**

Dr. Benesz żądał, aby Rada uznała decyzję z dnia 25 września 1922 r. za nieodpowiadającą duchowi opinji trybunału.

Z korzyścią dla tezy polskiej interweniował **lord Robert Cecil**, wykazując, że granica polityczna galicyjsko-węgierska była zmieniana mianowicie na Orawie.

W rezultacie po dyskusji czy decyzja z 25 września 1922 odpowiada warunkom określonym przez trybunał haski, poseł Skirmunt zaproponował jeszcze, aby Rada wysłuchała przed decyzją pułkownika Ufflera, prezesa komisji delimitacyjnej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Euzebiusza b. Wschód słońca 8.7 zachód 3.44. Wschód księżyca 12.50 zachód 12.34

Przyszła złota waluta w Polsce.

Zostaną wybite monety złote, srebrne, niklowe i miedziane.

Przyszły złoty polski ma zawierać dziewięć trzydziestych pierwszych grama czystego złota. Podzielony będzie na sto groszy. Przedstawiać będzie równowartość jednego franka złotego.

Na podstawie tej jednostki monetarnej będą wybijane następujące monety:

Ze srebra — po pięć złotych, po dwa złote, po jedziesięć i pięć złotych.

Ze srebra — po pięć złotych, po dwa złote, zo jednym złotym i po pół złotego.

Z niklu — po dwadzieścia groszy i po dziesięć groszy.

Z bronzu — po pięć groszy, po dwa grosze i po jednym groszu.

Monety złote wybijane mają być ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset części złota i sto części miedzi, monety srebrne: po pięć złotych ze stopu, zawierającego dziewięćset części srebrai sto miedzi, monety po dwa, jednem i pół złotego ze stopu zawierającego 835 części srebra i 165 części miedzi, monety niklowe z czystego niklu, monety bronzowe ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 950 części miedzi, 40 części cyny i 10 części cynku.

Opłaty za pośrednictwo pracy.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłat, pobieranych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy od pracodawców za dokonywane pośrednictwo pracy.

Zgodnie z rozporządzeniem, opłaty za czynności powyższe podwyższone zostały do 40 000 marek.

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 9 grudnia b. r.

Odezwa Akademików Pomorskich.

Cztery lata minęły od założenia Akademickiego Koła Pomorskiego w Poznaniu, cztery lata intenzywnej i mrówczej pracy. Poprawa bytu akademika pomorskiego, umożliwienie studjów licznym rzeszom niezamożnych Studentów, Pomorzan, doraźna pomoc materjalna — oto główne cele, które przyświecały w pracy poprzednim Zarządom.

Obecny Zarząd, postanowiwszy kontynuować pracę w tym kierunku, chce ponadto uwzglednić inny czynnik, dotad niedoceniany mianowicie pragnie należycie rozwinąć pracę **kulturalno-oświatową.** W tym celu przystąpił Zarząd do powiększenia lokalu i organizowania czytelni, oprócz tego postanowił kompletować w miarę możności ubogą dotąd bibliotekę.

W każdym domu znajduje sie przeczytana książka, czasopismo lub nieużywana gra towarzyska, częstokroć gruba warstwa pyłu okrywą je od szeregu lat, a w czytelni A. K. P. mogłyby zainteresować jeszcze dziesiątki kolegów, pozbawionych wskutek szalonych cen dobrej i wartościowej pod względem literackim lektury.

Zarząd Akad. K. Pom. jest głęboko przeświadczony o tem, że społeczeństwo pomorskie, które tak często dawało dowody prawdziwego zrozumienia potrzeb swego akademika, i tym razem nie zawiedzie i przyczyni sie do rozwoju powstającej czytelni i powiększenia szczupłej bibljoteki koła. Książki, czasopisma i gry, dla bibljoteki i czytelni Koła uprasza się przesłać pod adresem: Akademickie Koło Pomorskie, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, pokój 60/61 lub złożyć w Redakcji „Głosu Pomorskiego“. Wszelkie datki pieniężne należy przesyłać na konto czekowe w Oddziale P. K. O. w Poznaniu Nr. 203 272 lub składać w redakcji.

Jubileusz „Rozwoju“.

Obchodząc dziesięciolecie swego istnienia Tow. Rozwój rozpoczęło dzien jubileuszowy od solennego nabożeństwa w kościele katedralnym, gdzie ks. poseł K. Lutosławski wygłosił podniosłe kazanie, którego cnotą zasadniczą było hasło „Bóg i Ojczyzna“. W południe odbyła się akademja w sali Tow. Hygienicznego. Nastąpił długi szereg przemówień gratulacyjnych, zaczem poseł T Dymowski naszkicował dzieje Towarzystwa w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, a ks. poseł A. Wyrębowski mówił o ideologji „Rozwoju“, wykazując, **że ideologia ta jest ściśle chrześcijańska i metody walki z judaizmem są ogólne z zasadami Kościoła.** Przemawiali między in.: ks. poseł Lutosławski, poseł dr. Ilski i sen. Hempel. Po południu uczestnicy byli w teatrze Reduta na przedstawieniu „Turonia“, Żeromskiego, a wieczorem zebrali się na wieczornicy w sali „Warszawianki“.

—** **Teatr miejski.** Dziś w sobotę wieczór o godz. 8-ej po raz pierwszy na naszej scenie arcywesoły wodewil Stefana Turskiego p. t. „Krowoderskie zuchy“. Nieustający humor oraz aktualne kuplety jak i wspaniałe tańce towarzyszą sztuce tej od początku do końca, dlatego też zaleca się Sz. Publiczności, aby tłumnie podążyła na dzisiejszą premjerę.

W głównych rolach występują pp. Hartmanowa, Weissowa, Olańska Kostecka, Norwidówna, Łaniewska, Lisicka, Popielewska, Okszańska, Olderowicz, Burski, Szczerbowski, Drwęski, Ilcewicz, Łoziński, Jóźwicki i inni. Tańce układu p. Drwęskiego. Orkiestra powiększona urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych. Jasełki odśpiewa za kulisami chór sekcji muzycznej Izby Skarbowej, Całość reżyserował p. dyr. Lange.

REPERTUAR.

Sobota 15. 12. — wiecz. o godz. 8-mej **„Krowoderskie zuchy“.** Arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Stefana Turskiego.

Niedziela 16. 12. — wiecz. o godz. 8-mej **„Krowoderskie zuchy“.**

Poniedziałek 17. 12. — wiecz. o godz. 6-ej **przedstawienie wojskowe „Krowoderskie zuchy“.** Ceny miejsc od 40.000 do 100.000 mk.

Sprzedaż biletów znajduje się w domu towarowym u p. Korzeniewskiego...

—** **Mylnie podane nazwisko** sumiennego pracownika magistratu- zmarłego przedwcześnie prostujemy niniejszem: Bronisław Gazda brzmi ono prawidłowo.

—** **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy** składa serdeczne podziękowanie P. Lisiewiczowi za bezinteresowne użyczenie sali Hotelu Warszawskiego na wieczór św. Mikołaja, p. Ilcewiczowi, artyście teatru miejsk. ze współudział w temże wieczorze, a p. Dunkierowi dyrektorowi firmy Żywnopol za opał do ogrzania sali.

Równocześnie zarząd K. P. H. dzękuje serdecznie p. Kołudzkiemu, dyr. fabr. Herzfeld i Viktorjus za ofiarowanie pięciu miljonów mk. na cele drużyn harcerskich

—** **Kradzież dolarów).** W urzędzie pocztowym stwierdzono kradzież 20 dolarów z listu amerykańskiego. Poszkodowany został art. dram. Lech Orwicz-Brodziński. Spisano odpowiedni protokół i poczyniono odpowiednie kroki celem wykrycia złodzieja. List został uszkodzony, jak stwierdzono w Poznaniu.

—** **Wykryte kradzieże.** Dzięki energicznym zabiegom naszej policji śledczej, udało się przyłapać sprawcę kradzieży u p. Szmeltera w Parku Miejskim (noże, widelce, obrusy i porcelana) i u p. St. Rybackiej (bielizna i biżuterja), w osobie niejakiej Gertrudy Rutkowskiej, notorycznej złodziejki. — Wyjaśnioną została również kradzież 180 butelek wódki w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopoli. Policję ujęła bowiem Duszę Józefa, Pankau Alfreda, oraz Małgorzatę Mik Waltera, George, i Bron. Matuszewskiego z Grudziądza, którzy kradzieży tej wspólnie dokonali. — Ujęła w końcu Fr. Sosnowskiego z Grudziądza, który dopuścił się kradzieży palta w jednym z miejscowych składów starzyzny.

—** **Żniwo złodziejskie.** W tych dniach zameldowano znów kilka wypadków kradzieży. I tak fabrykantowi mebli K. Polakowskiemu skradziono 12 srebrnych łyżeczek i cały szereg innych srebrnych przedmiotów wartości 75 miljonów marek. — Złodzieje włamali się na strych domu przy ul. Kwiatowej 13 i skradli pierzyny i garderobę wartości 150 miljonów marek na szkodę p. Marty Hoffmann. — Panu B. Widomskiemu z Rogóźna zabrali złodzieje rower, zaś p. Rob. Pszennemu skradł jakiś złodziej kieszonkowy 9 miljonów marek gotówką.

—** **Ofiary na cele społeczne i dobroczynne w miejsce życzeń noworocznych.** Przyjął się zwyczaj, że w miejsce przesyłania przyjaciołom, znajomym itd. życzeń z okazji Nowego Roku składa wielu odpowiednią kwotę na cele dobroczynne. Czyniąc to, zaoszczędza się wiele czasu i pieniędzy a spełnia równocześnie dobry uczynek i obowiązek wobec przez los upośledzonych bliźnich. Zaleca się wobec tego korzystać ze zwyczaju tego w jak najszerszych rozmiarach.

—** **Wojskowych obowiązuje w dniu 24 grudnia ścisły post.** W dniu 24 grudnia jako w dniu wigilijnym Bożego Narodzenia obowiązani są wojskowi stosownie do odpowiedniego rozkazu M. S. Wojsk. do zachowania ścisłego postu.

—** **„Wolno w Polsce, jak kto chce“.** W „Gazecie Gdańskiej“ znajduje się ogłoszenie jakiegoś tartaku na Pomorzu, w pobliżu Gdańska, którego zarząd poszukuje kierownika, pisząc m. in. „Znajomość języka polskiego pożądana, ale nie konieczna“. Ciekawe, co powiedziałyby władze niemieckie, gdyby do Niemiec poszukiwano w ten sposób urzędnika, niewładającego językiem niemieckim?

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 15 grudnia rb.

Ważny aż do odwołania.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 14. XII. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg	35.000
Sól (kamienna bez opakow.)	„	25.000
Soda (krystaliczna)	„	30.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	17.000
Zapałki (Iskra, Promień) .	„	17.000
Śledzie (duże norweskie) .	sztuka	70.000
Śledzie (małe szkockie) . .	„	70.000
Syrop (gat. I. Wronki) . .	1/2 kg.	bez notowań
Syrop (gat. II. Boguszewo)	„	160.000
Marmolada (50% cukru) .	„	200.000
Miód (sztuczny)	„	290.000
Makaron (krajany) 185.000 w nitkach . . .	„	190.000
Cykorja (Franka)	„	320.000
Powidła	„	bez notowań
Cykorja (Jagolin)	400 g.-p.	140 000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	85.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)		100.000
Ocet (5%)	„	150.000
Nafta	litr	290.000
Mydło (twarde kawałki po 200 gr. śred. gat.)	„	450 000
Swiece (parafinowe) . . .	1/2 kg	400.000
Kaszka (pszenna)	„	bez notowań
Kaszka (jęczmienna) . . .	„	„
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	„	„
Mąka (pszenna gat. II.) . .	„	„
Mąka (żytnia)	„	„
Pieprz (czarny)	„	900 000
Piment (korzeń angielski) .	„	600.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	„	2.000.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat.)	„	2.800 000
Kawa (Santos palona) . .	„	1,300.000
Kakao (angielskie najtańsze)	„	500.000
Cukier	„	300.000
Ryż	„	260.000

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Pierwsza próba lotnicza w Polsce.

Z dziejów żeglugi powietrznej — Aeronautyka w dawnej Polsce. — Pudel uczonego odbywa nadpowietrzną podróż. — Oryginalne pomysły Piotrowskiego. — Oryginalne przedstawienie.

Grudziądz, 14 grudnia.

O najpierwszym balonie napełnionym gazem i o dalszem doskonaleniu tego wynalazku zapisano liczne tomy. Nazwiska Montgolfier'a, Black'a, Cavall'a, Pilatre'a de Rozier'a, d'Arlandes'a, Blanchard'a, de Morvrau i wielu innych, zajmują poczytne miejsce w dziejach rozwoju aeronautyki gazowej. Wiadomo również, że wzlot balonem odbył się w Warszawie w 1788 roku w obecności króla Stanisława Augusta, którego wzlot nastąpił w pałacu mnichów. Blanchard'owi towarzyszył uczony Jan Potocki wziąwszy do łódki wiernego służącego Turka i ulubionego białego pudla. Dla upamiętnienia wzlotu król kazał wybić medal z popiersiem Piotra Blanchard'a.

Lecz kto w Polsce pierwszy wynalazł i zastosował aparat wznoszący się w powietrze bez pomocy gazu a sposobem mechanicznym?

Na Podlas'u za panowania Władysława IV był szlachcic Łukasz Piotrowski, któremu nie dawały spokoju pomysły legendowe Ikara oraz praktyki Bakona. Był Piotrowski dobrym łacinnikiem, autorem gramatyki tego języka przytem pisarzem zabawnych dyalogów, które otworzyły mu drogę do zamku i stołu królewskiego. Nie mniej zajmowały go zagadnienia z dziedziny mechaniki i matematyki. On może pierwszy w Polsce pracował nad obmyśleniem skrzydeł, które pozwalałyby człowiekowi wznosić się ponad ziemią. Otrzymawszy godność profesora Akademji Krakowskiej, Piotrowski udał się tam z całą swoją pracownią mechaniczną.

Kroniki zapisały, iż uczony ten dla okazania wobec publiczności swego wynalazku, umyślnie wypisał djalog, w którym rolę geniusza wzlatającego na skrzydłach przeznaczył dla siebie. Przedstawienie odbywało się w Bursie Nowodworskiej. Na dachu bursy, wynalazca urządził otwór przez który można było opaść na scenę. Otóż w czasie przedstawienia, Piotrowski miał przylecieć na swoich skrzydłach z przedmieścia zwanego Retoryka, odegrać rolę, wznieść się w teatrze i znowu powrócić na wymienione przedmieście.

Był to pierwszy latawiec mechaniczny w Polsce widziany.

Ferje świąteczne w Sejmie.

W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że na skutek rozmów marszałka Rataja z przywódcami klubów **ferje świąteczne rozpoczną się w połowie przyszego tygodnia, a pierwsze posiedzenie po feriach zwołane zostanie między 10 a 15 stycznia.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wielka afera cukrowa.)** Jak donosi jedna z gazet toruńskich, na zarządzenie prokuratorji została przeprowadzona przed paru dniami rewizja w młynie Gersona — która dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono w tymże młynie ni mniej ni więcej tylko 2639 worków cukru zamagazynowanego tamże w celach spekulacyjnych przez niejakiego p. Leopolda Rychtera który obecnie szeroko reklamuje swoją hurtownią i detaliczną sprzedaż cukru w różnych sklepach. Stwierdzonem również zostało, że ta tak znaczna ilość cukru zamagazynowaną była przez p. Rychtera jeszcze w sierpniu br. dopiero obecnie została do sprzedaży przeznaczona. Widoczna zatem była tu spekulacja obliczona na zwyżkę cen! I w czasie — kiedy w Toruniu tak bardzo dał się odczuwać brak cukru — takie wielkie jego masy leżały sobie spokojnie czekając „lepszych czasów".

—** **CHOJNICE. (Otwarcie nowej ochronki.)** W ub. sobotę dokonano tu uroczystego otwarcia i poświecenia gmachu nowo wybudowanego dla ochronki miejskiej. Mieści się ona przy placu Piastowskim.

—** **WEJHEROWO. (Pogrzeb samobójcy Miltona).** W ub. wtorek odbył się pogrzeb samobójcy Miltona na miejscu niepoświęconem w obrębie tutejszego cmentarza. W pogrzebie wziął udział tylko ojciec samobójcy, zamieszkały w okolicy.

—** **BRUSY. (Napad bandycki na inspektora lasów.)** Na dworcu w Brusach właściciel tartaku niejaki Austein w towarzystwie dwóch innych osób napadł na sędziwego inspektora lasów p. Opitza i pobił go tak dotkliwie, że napadnięty nie prędko powróci do zdrowia. Przyczyna tego bandyckiego napadu jeszcze nie wyjaśniona. Prawdopodobnie jest nią nietrzeźwy stan Austeina.

—** **Skarszewy. („Uczciwość" urzędnika skarbowego).** Jak donosi „Pomorzanin" w ub. tygodniu wszedł na stacji Skarszewy do pociągu, idącego z Kościerzyny do Gdańska, urzędnik Kontroli Skarbowej, Otomar Sokołowski, aby przeprowadzić formalności celne. Po swej misji służbowej Sokołowski skradł pewnemu kolejarzowi z Kościerzyny walizkę i uciekł z nią do miasta, a czując że mu następują na pięty, poszedł z walizką do policji, starając sie jej wmówić, że walizka rzekomo jest bez właściciela itp. Policja jednak poznała się na sztuczce złodziejskiej i sporządziła protokół na niesumiennego urzędnika, którego natychmiast zwolniono ze służby i skierowano przeciw niemu skargę do sądu.

Z całej Polski.

—** **Bydgoszcz. (Pogrzeb ofiary mordu.)** W ub. poniedziałek po południu odbył się pogrzeb zamordowanego śp. Stefana Grodzkiego. W pogrzebie brały udział niezliczone tłumy ludności.

—** **Jarocin. (Niezgoda domowa przyczyną samobójstwa)** Samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu popełniono na linji Poznań—Ostrów, pomiędzy stacjami Jarocin—Witaszyce, przed kilku dniami 2 mężczyzn. Jeden z nich mógł liczyć około lat 20—23, drugi 28—30. Przy trupach znaleziono karteczkę z napisem: „niezgoda domowa doprowadziła do śmierci".

—** **PŁOCK. (Wydobywanie zatopionego statku.)** Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami na Wiśle koło Płocka zderzyły się dwa statki przyczem jeden z nich „Marja" zatonął. Obecnie prowadzone są roboty nad wydobyciem zatoniętego statku „Marja". Wartość „Marji" określają na 30 miljardów marek. Zwłok utopionego majtka dotąd nie odnaleziono.

—** **ŁÓDŹ. (Uruchomienie rządowej fabryki tytoniu).** Uruchomiona została po trwającym strajku rządowa fabryka tytoniu w Łodzi. Równocześnie jednak zwolnionych zostało z wspomnianej fabryki około 400 robotników. Pozostali robotnicy uzyskali podwyżkę płac odpowiednio do wskaźnika komisji statystycznej.

—** **KRAKÓW. (Przykre zajście w kościele.)** Onegdaj w kościele Maryackim, Rozalja Dulańska, służąca w przystępie chwilowego szału, wśród krzyków wspięła się na jeden z bocznych ołtarzy, chcąc zrzucić znajdujące się na ołtarzu Tabernaculum. Zawezwany posterunkowy odprowadził Dulańską do komisarjatu, gdzie zeznała, iż od kilku lat cierpi na chorobę umysłową.

—** **LWÓW. (Ofiara pożaru 100 sztuk bydła.)** Jak donoszą ze Lwowa, nieznani sprawcy podpalili folwark d-ra Czernego w Wielkich Oczach (Wschodnia Małopolska). Spłonęła obora a w niej około 100 sztuk bydła. Ogień podłożony był z kilku stron tak, że nie zdołano ani jednej sztuki wyratować. Wynika ze śledztwa, że jesto to zemstą; ale co winne były biedne zwierzęta?

Z całego świata.

—* **Wezuwiusz wznawia czynność.** W zeszłym tygodniu z centralnego krateru Wezuwiusza wydobyła się znaczna ilość lawy. Wulkan wyrzuca na znaczną wysokość kamienie, a wielka przestrzeń dokoła pokryta jest popiołem.

Dyrektor obserwatorjum, prof. Malladra przypuszcza, że przyczyna wybuchu jest zawalenie się wewnętrznego krateru.

—* **Komunikacja aeroplanowa Petersburg—Władywostok.** W tych dniach nastąpi otwarcie linii aeroplanowej Petersburg — Władywostok. Przestrzeń 10 000 kilometrów będzie można wiec odbyć w pięć (latem) lub sześć (zimą) dni. Podobno inowację tę zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie fatalnemu stanowi koleji syberyjskich.

—* **Brazylja buduje nową stolicę.** Senat brazylijski przyjął projekt ustawy, dotyczący przeniesienia stolicy Brazylji na wysokie płaskowzgórze Gonazu. Budowa nowej stolicy została powierzona syndykatowi finansistów francusko-brazylijskich.

—* **Zderzenie hydroplanów.** Z Santiago donoszą o zderzeniu się dwóch hydroplanów amerykańskich. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy hydropalny te znajdowały się na wysokości 300 metrów. Pasażerowie tych hydroplanów, trzej oficerowie, zostali zabici.

—* **Podniesienie liczebnego stanu armji St. Zjednoczonych.** Polradio. „Matin" donosi z Waszyngtonu: General Pershing w swoim rocznym raporcie zaleca podniesienia armii Stanów Zjednoczonych do jej poprzedniego stanu 150 000 ludzi, zamiast dotychczasowej liczby 125 000. Gen. Pershing kładzie dalej nacisk, na utworzenie pełnego korpusu oficerskiego na czas pokoju.

—* **Wielka klęska głodowa w Turkestanie.** Klęska głodowa z każdym dniem wzmaga się na całym obszarze Turkestanu. 90 procent ludności rosyjskiej zamieszkałej na tym terenie, cierpi głód, tubylcy zaś (Kirgizi) uciekają ze wsi, wędrując po miastach, gdzie jednak położenie wcale nie jest lepsze. Śmiertelność wśród ludności przybrała rozmiary wprost gwałtowne.

Oberża pięknej Anny.

3) Nowela.

III.

Jest zmierzch dnia letniego.

Okwity sadów sączą w powietrzu słodkie aromaty i otulają jakąś tęskną słodyczą cały ten brzeg morza, który w otoku zieleni wygląda jak ogromny zielony bukiet...

Na wyciągniętej powierzchni morza błąkają się jeszcze gdzie niegdzie ostatnie promienie zaszłego słońca roz ciągając nad głębiami bajkę zmroku....

Jest cicho....

Pod arkadami zielonych splotów przesuwają się postacie wiotkie niemal niecielesne i zaraz migną, idąc dalej w mrok....

W samym środku tego ogromnego naturalnego parku stała willa, cudzoziemca, który tylko na pewien czas przyjeżdżał, by odetchnąć cudnem niebem Włoch.

Tego roku przybył w te strony nie sam. Przyjechała z nim młoda kobieta, którą on zwał swą żoną.

Niczego więcej nie można się było dowiedzieć pomimo najtroskliwszych badań.

Człowiek „z zielonej willi" otaczać się lubiał tajemniczością, zupełnie nie dbając o ciekawość swych sąsiadów.

Po wielkich marmurowych schodach werandy schodzi dwoje osób w głąb ogrodu....

— Zbychu — wyjedźmy nad morze, patrz, jak jest cicho i cudne.

— Wszak mam ci dziś powiedzieć o dziwnych wypadkach, których po części byłaś świadkiem w „Oberży pięknej Anny". — —

— To nic. Opowiesz mi o nich na morzu. Nie usłyszy nas nikt tam....

— Więc jedziemy Wiśko.

Zeszli nad szeroki sztuczny basen, który łączył się szeroką strugą z zatoką morza.

U brzegu kołysały się łódki.

W jedną z nich wsiedli, a Zbygniew mocnemi uderzeniami wioseł pchnął łódź w kierunku zatoki.

— Może się za nadto zmęczysz, weźmiemy Anzelma.

— Lepiej nie. Morze jest spokojne, a zresztą pojedziemy w kierunku latarni, gdzie można będzie spocząć.

Łódź pruła szybko spokojną toń, w której odbijał się w tej chwili pyzaty krąg księżyca. Woda szeptała cichutko, snując się długą brózdą poza sterem łodzi.

— No opowiadaj Zbych — nagliła Wiśka — tyle razy prosiłam cię o wyjaśnienia tych zdarzeń, a tyś zawsze zwlekał.

— Tak zwlekałem. Ale bo widzisz Wichna to takie wszystko dziwne i nieprawdopodobne.

— O, pan mój znowu odmawia — zachmurzyła się Wiśka.

—No rozchmurzyć się, opowiem — tylko żal mi tego cudownego wieczoru na tło opowiadań o tak niemiłej historji.

— Prędzej! bo skonam z ciekawości.

— Ależ to dzieciak w gorącej wodzie kąpany. — Słuchaj.

— Tu w tym uroczym zakątku Włoch — zaczął Zbigniew — któregoś dnia przed laty spotkałem Annę. Od pierwszej chwili zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Nie wiem czy miała w oczach urok jakiś czylim ja oszalał dość, że poza Anną nie istniało nic dla mnie na świecie..... Ale co to, ty się chmurzysz Wiśko?

— Trochę mi smutno.

— Widzisz, mówiłem ci, lepiej nie kończyć opowiadania.

— Musisz skończyć. Zresztą to był tylko urok, czar rzucony na ciebie przez tę kokietę, która dziś już nie żyje....

— Anna była bardzo piękna, ale żyła w bezustannej trwodze o to, że przyjdzie chwila, w której wiek upomi się o swe prawa.

Jednego dnia, kiedym ją spotkał, wydała mi dziwny rozkaz, któregom nieopatrzny posłuchał.

Opodal mojej willi, tam, gdzie dziś wznosi się nowa latarnia morska, w starej ruderze sygnałowej żył dziwak alchemik — który wynalazł płyn wiecznej piękności i życia. Po ten czarodziejski eliksir wysłała mnie Anna...

Po przezwyciężeniu szalonych trudności — przyniosłem płyn w kryształowym flakonie.

Farreti, dawny kochanek Anny, począł ją teraz prześladować zazdrością, tak, że zmuszona była wyjechać.

Za Anną powlokłem się i ja nieszczęsny.

— Wierz mi Wiśko! te lata, które spędziłem później to jedno pasmo cierpienia i bólu.

Do cudownego płynu przywiązany był warunek, że człowiek używający go musi bezustannie być przez kogoś kochany.

Więc trzymała mnie przy sobie Anna. A ja pod przemożnym urokiem tego demona, trawiłem dni w ciągłej męce.

Aż któregoś dnia przyjechał Farreti, włócząc się ze swoim cyrkiem po świecie, znalazł wreszcie Annę.

A ona nie wiem jakim uczuciem wiedziona powitała go bardzo przychylnie, tak jak za dni swej pierwszej młodości.

To mnie dobiło. Wnocy, kiedy wszystko ucichło w oberży, przyszedłem do jej pokoju po flakon, aby go zniszczyć.

Anna jednak czuwała. Nie chcąc, by drugi raz powtórzyło się coś podobnego, a potrzebując mnie do swych celów, kazała Farretiemu zamknąć mnie w tej celi z której mnie Wiśko uwolniłaś.

Dalej co zaszło, wiesz. Farreti zabił się w tę noc, potknąwszy się o próg rusztu, prowadzącego do pokoju Anny.

A Anna . . .

— Czemu nie kończysz?

— Czemu nie kończysz — pytała Wiśka cicho.

— Coś mnie dławi w gardle, ilekroć sobie wspomnę tę straszną twarz .

Anna, kiedym zniszczył fatalny flakon — dziwnym zbiegiem okoliczności cofnęła się wiekiem o setki lat. Tajemicza moc zemściła się strasznie.

Tej samej nocyAnna umarła. Ale była to już tylko zgrzybiała starucha.

Tak Anna zrobiła mnie i innym dużo złego, musiałem zniszczyć jej moc. —

W milczeniu wracali do willi.

Była późna noc.

Morze było jak dawniej urocze. Oni jednak nie spostrzegli tego zasłuchani w pogwar wspomnień.

Tak ta kobieta miała coś niesamowitego w sobie.

Gdy już wracali do domu po przez park odezwała się Wiśka:

— Wiesz — żal mi jednak tych dni, które spędziłam w poniewierce, mają one dziwny urok.

A jednak zapomnimy o nich szybko. To była noc nie bez uroku, a przed nami budzi się dzień jasny i cudny, dzień naszej miłości.

(Koniec).

Zasiewy w Polsce.

Stan zasiewów bardzo dobry. Sprzyjają temu warunki atmosferyczne.

Grudziądz, 15 grudnia.

Według ostatniego komunikatu Główn. Urzędu Statystycznego zasiewy w Polsce przedstawiają się następująco:

Pogoda w ciągu listopada była nadzwyczaj sprzyjająca dla wegetacji ozimin, bo przy dość wysokiej temperaturze było umiarkowanie wilgotno.

Tylko w południowo-wschodniej Małopolsce na skutek nadmiernego ciepła, oziminy bardzo wybujały i w niektórych miejscowościach okazała się potrzeba nawet przeorania i przesiania.

Stan zasiewów **wszędzie był dobry,** wyższy, niż w poprzednim okresie, i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły), dla całej Polski przedstawiał się jak następuje:

Pszenica 4,0, żyto 4,1, jęczmień 3,9, rzepak 3,8, koniczyna 3.6.

Osobliwości.

Przepowiednia potopu w Rosji.

W całej Rosji krążą pogłoski, że 20 grudnia olbrzymi potop zaleje całą Rosję na zachód od gór Uralskich. Przypisują tę przepowiednię profesorowi Pawłowowi, znanemu geologowi. Chociaż Pawłow zaprzecza w dziennikach moskiewskich, żeby miał wygłosić takie proroctwo, niemniej ludność przerażona przepełnia cerkwie.

Humor i satyra.

Spadek drożyzny.

Wysiłki w celu opanowania drożyzny nareszcie zaczynają wydawać rezultaty.

W tych dniach doniesiono nam o radosnym fakcie, którym z całą przyjemnością dzielimy się z czytelnikami. Jeden ze znanych finansistów warszawskich, stołujący się po restauracjach, obniżył napiwek, jaki zostawiał dla chłopców na stole, z dwudziestu tysięcy na dziesięć tysięcy.

Jest to pierwsza zniżka, jaką można zanotować od dłuższego czasu. („Szopka.")

Kącik dla pań.

Wierzchnie okrycia.

Obok długich i półdługich płaszczów bardzo nosić będą panie tej zimy krótkie saczki.

Panie, zamiłowane w sporcie łyżwiarskim, cenią sobie niezmiernie te żakieciki, stanowiące wytworny strój zarówno na ulicy jak i na lodzie.

Oczywiście, futro i tutaj ma szerokie zastosowanie, najmodniejsze bowiem są saczki futrzane lub kryte skórą. Popielice, karakuły, lutry, krety nawet króliki. Niektóre z nich są przybrane futrem innego gatunku — naprzykład popielice białym lisem, karakuły breitszwanzem, lutry gronostajami inne zupełnie jednostajne. Saczki skórzane są podbite futrem-cienkie bielistki,, puszyste oposy, wreszcie bardzo ciepłe lisy, należą do futer najbardziej rozpowszechnionych.

Niemniej ładne od futrzanych i skórzanych są saczki z wzorzystych „kasba", „strywella"" welurów, których mamy w tym roku olbrzymia rozmaitość. Do wzorzystego lub pasiastego żakietu (również bardzo modny) nosi się spódniczkę jednobarwną; do ciemnych żakietów futrzanych i krytych skórą doskonale nadają się materje szkockie, bardzo obecnie „en vogue".

Rozmaitości.

× **D'Annunzio zostanie mnichem?** D'Annunzio zawsze znajdzie sposób przypomnienia swej osoby całemu światu. Przez jakiś czas cicho było o nim, aż oto dowiadujemy się, że d'Annunzio spalił wszystkie swoje odznaczenia i odmówił przyjęcia orderu zasługi wojskowej, ofiarowanego mu przez ministra wojny. Ponadto odmówił przyjęcia tytułu senatora zaofiarowanego mu przez Mussoliniego. Podobno d'Annunzio od roku przygotowuje się do odprawienia pielgrzymki do grobu św. Franciszka z Assyżu. Przyjaciele jego sądzą, że wstąpi on następnie do klasztoru i zostanie mnichem. Z nikim nie rozmawia, czyta tylko księgi święte i nie chce się z nikim widywać.

× **Ex-cesarz bez pieniędzy.** Z Pekinu donoszą, że ex-cesarz chiński, Hsuang Tung, który nosi w dalszym ciągu tytuł cesarza Mandżurji, zażądał od chińskiego ministra skarbu wypłacenia przynależnej mu pensji w sumie miljona dolarów. Minister skarbu odpowiedział, że kasa państwowa jest pusta. Wobec tego ex-cesarz znajduje się w wielkich kłopotach finansowych, tem większych, że kupcy pekińscy odmawiają mu wszelkiego kredytu.

× **Zmęczenie będzie skasowane.** Na konferencji w sprawie zmęczenia i snu, odbytej tymi dniami w Londynie, sir Robert Armstrong Jaes oświadczył, że czynione są obecnie doświadczenia z pewną szczepionką, która wkrótce znajdzie się w rękach wszystkich mężczyzn i kobiet i pozwoli im podlegać wszelkim formom zmęczenia i czynności, bez odczucia jakiejkolwiek fatygi.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

W czwartek, dnia 13 bm., zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż i najukochańszy ojciec [8644

ś. p.

Bronisław Gazda

przeżywszy lat 31, o czem donoszą w ciężkim smutku

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek przed południem o godzinie 8 1/2.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego w lesie miejskim.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego odbędzie się **18 grudnia rb. o godz. 9-tej przed poł. w Leśniczówce Rudnik**, za natychmiastową zapłatą. Sprzedawać będziemy przeszło 100 m.3 drzewa użytkowego i przeszło 200[2] opałowego. [7401

Grudziądz, dnia 11 grudnia 1923 r.

Magistrat Wydział Leśnictwa

(—) Krobski.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art 32 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wzywa się wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej urodzonych w roku 1903 zamieszkałych stale w obrębie miasta Grudziądza w sprawie rejestracji wojskowej do zgłoszenia się z dokumentami osobistymi i wojskowymi w Magistracie Ratusz I pokój 12 (biuro meldunkowe) w godzinach urzędowych od 8—1 w następującym porządku:

wszystkie osoby, których nazwiska rozpoczynają się głoską

A—J we wtorek dnia 18 XII. 23 r.
K—R w środę dnia 19. XII 23 r.
S—Z w czwartek dnia 20. XII. 23 r.

Nieobecnych w obrębie miasta Grudziądza t. j. kto wyemigrował, przebywa chwilowo poza obrębem miasta Grudziądza, lub znajduje się w więzieniu zgłaszać zobowiązani są ich rodzice albo osoby miejsce rodziców prawnie zastępujące o ile tu zamieszkują. Za uchylenie się od powyższego obowiązku stosowane będą kary w myśl ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że po ukończonej rejestracji t. j. od 21. XII. 23 lista poborowa jest dostępna do publicznego przejrzenia do 21 I. 24 r. włącznie także w biurze meldunkowym Ratusz I pokój 12.

Prezydent m. Grudziądza

(—) Włodek.

Kasa Chorych miasta Grudziądza

podaje do wiadomości, iż z dniem 16 grudnia br. nastąpi dalsze rozszerzenie grup zarobkowych których będzie 38 **z zarobkiem dziennym ponad 4 000 000.— mk. tygodniowym ponad 24.000 000— mk. miesięcznym ponad 100.000 000 mk.**

Celem przeniesienia członków Kasy do odpowiednich grup zarobkowych uprasza się pp. pracodawców o niezwłoczne przedłożenie wykazu zajętego personalu **z dokładnem podaniem rzeczywiście pobieranych poborów.** Zarazem zwracamy uwagę iż w myśl art. 20 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby muszą być **wszelkie zmiany zarobkowe w ciągu 3 dni zgłoszone.** [7641

Tabele rozszerzonych grup zarobkowych ze składkami i zasiłkami, zawierające nadto najniezbędniejsze wskazówki dla pracodawców i pracobiorców można nabywać od dnia 18 grudnia po cenie kosztów własnych w biurze Kasy Chorych podczas godzin urzędowych od 9—12.

Grudziądz, dnia 15 grudnia 1923 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) Nowak, przewod. (—) Dr. Rudkowski dyr.

Komisja Gospodarcza 18 p. ul. w Grudziądzu

Fort Ks. Mestwina niniejszem

ogłasza przetarg

na kilkaset fur nawozu końskiego,

odpadki ziemniaczane około sześciu tysięcy klg miesięcznie pomyje kuchenne i około dwuch tysięcy klgr. kości [7456

Przetarg ustny odbędzie się w tejże Kom. Gosp. w dniu **19 bm.** t. j. w środę o godzinie 1 -tej rano.

Komisja Gospodarcza 18. p. ul. Pom.

(—) Karwański por. oficer gosp.

Kino Apollo!

Dziś i jutro szlagier Amerykański

W Noc Przedślubną

8634

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji

Telefon 668 — **Grudziądz** ▫ Stara 17/19

Telefon 668 — **Grudziądz** ▫ Stara 17/19

Wielki wybór podarków gwiazdkowych

jakoto:

Najlepsze kryształy oprawne w srebro, drogocenne klejnoty, objekty z marmuru

a specjalnie różnego rodzaju i w wielkiej ilości

nakrycia stołowego

znanych firm warszawskich: **Fraget'a, Norblina, Hennenberga** i fabryki **„Argentopol"**

Własny warsztat obrączek ślubnych oraz wszelkie reparacje.

Zakup monet złotych i srebrnych jest wykluczony!

Przedsiębiorstwo nawskroś rzetelne!

Tylko do 20 go grudnia płacimy bardzo wysokie ceny za:

Brylanty

łom złota i srebra, platynę, pierścionki, zegarki i klejnoty.

Całe szczęki do 200 miljonów marek, pojedyncze zęby do 2 miljonów marek, jeden gram platyny 2 miljony marek.

Jacobson & Papier

Plac 23 Stycznia nr. 23, II piętro.

Hurtownie. Detalicznie.

Teatr swietlny „Orzeł" Variete

Dzisiaj i dni następnych:

Niezapomniany Maharadża! Faworyt płci pięknej!

Gunnar Tolnaes

w ostatniej swej kreacji pod tyt.:

Jego ostatni flirt

Otoczenie Gunnara Tolnaesa stanowią: **Albert Steinrueck, urocza Carola Toelle, Stella Arbenin.** 7406

W niedzielę, o godzinie 4 przedstawienie dla dzieci.

LUCJAN STETKIEWICZ

FABRYKA POŃCZOCH

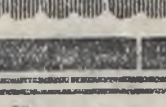
GRUDZIĄDZ, Groblowa (Piec kąpielowy)

podaje do wiadomości, że ma na składzie

pończochy florowe, jedwabne, wełniane w różnych gatunkach.

Sprzedaż w fabryce na miejscu Groblowa Piec Kąpielowy w Grudziądzu.

Skład detaliczny **nikomu** w Grudziądzu powierzony nie jest



Na gwiazdkę!!

Tanie i dobre MANDOLINY

w cenie 12 1/2, 14 -15 1/2 i 18 miljonów i gitary nadeszły Ceny stałe do środy 12/12.br. Proszę się z kupnem pospieszyć.

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Polecam różne podarki gwiazdkowe. 7580

Walne Zgromadzenie

W czwartek, dnia 27. b. m. o godz. 8-ej wiecz.

odbędzie się na sali „Hotelu Warszawskiego" Walne Zgromadzenie podpisanej Spółdzielni z następującym porządku obrad,

1. Zagajenie.
2. Rzut oka na półroczną działalność Zgody.
3. Uzupełnienie paragrafu 5 statutu Zgody.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uchwalenie maksimum zaciągn. pożyczki.
6. Wolne głosy.

Wobec tak ważnych spraw prosimy wszystkich członków o gremialne przybycie.

„ZGODA" w Grudziądzu Sp. Sp.

Prezes Rady Nadzorczej

(—) St. Wodwud.

Sprzedaże

Dobrze utrzymany

żakiet karakułowy

na sprzedaż Groblowa 44, na lewo. [7450

Do sprzedania

rower

i wózek sport. dla dzieci Nowawieś nr. 57. [8650

Duże nowe

OBRAZY

i zabawki dla dzieci

(pokoje dla lalek) tanio **do sprzedania** Trynkowa 17/18, III p. l.

Aparat do wiosłowania

(do pokojowej gimnast. prakt. pod. gwiazdk.) tanio na sprzedaż. [893

Pom. Dom Sanit.

ul. Sienkiewicza nr. 8.

Do sprzedania

suczka

rasy Dobermann, bardzo czujna i ostra. [7467

St. Sadłowski

ul. Mickiewicza nr 6

Kupna

Poszukuję kupna

fortepianu

także wymagającego reparacji lub **zamienię na klubowy garnitur damski** Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr 7647.

Poszukuję kupna

domu

lub willi w śródmieściu Grudziądza. Zgłosz. do **Jaranowskiego** w Grudziądzu ul. Kościuszki nr. 7a. [8643

Poszukuję kupna

fortepianu

lub harmonium

w dobrym stanie. [8645

Prosotowicz

ul. 3 Maja nr. 36.

Mieszkania

Pokój

z dwoma łóżkami i używaniem kuchni do wynajęcia Lipowa 72, p. 1.

Poszukuję

stancji

dla ucznia V kl. gimn. z pomocą przy lekcjach Oferty pod nr. 8646 do „Głosu Pomorskiego".

Posady

Urzędnik gospodarczy

wręcz trzeźwy, rzetelny, doświadczony, przy końcu 40-ki władający językiem polskim i niemieckim 21 lat w zawodzie jako urzędnik, w latach ostatnich samodzielny zarządca folwarków, na co posiada świadectwa, **poszukuje** od zaraz lub później **posady** o ile możności na majątku średniej wielkości Wymagania skromne. Łask. zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7428.

I. domowego

hotelowego, który załatwi także prace domowe, z dobremi świadectwami poszukuje

Hotel pod Złotym Lwem,

Grudziądz. [7405

Poszukuje się

od zaraz lub 1. I 24 r

zdolnej kucharki

do domu prywatnego przy małej rodzinie. Pensja obojętna. Ofetry proszę nadesłać z odpisem świadectw do

H. Szulca

Chojnice, Pomorze

Skład Bławatów. 7440

8632 **Potrzebna**

bufetowa

zdolna do restaur. od 1/I.

Wielkopolanka

Plac 23 Stycznia nr. 24.

Zguby

Zgubiłem papiery wojskowe, oddać J. Pokora ul. Brzeźna 15. [8623

Zgub. książeczkę wojsk, oddać Nadgórna 21. Antoni Korzep.

Zginął [7485

pies „wilk"

żółty brązowy. Proszę odprowadzić za nagrodą ul. Dworcowa nr. 32.

Stetkiewicz.

Znaleziono

Przybłąkała się SUKA

rasy wilczej. Odebrać można za zwróceniem kosztów ul. Stara 21 I p. p. Po trzech dniach uważać będę takową za moją własność. [8645

Różne

Pana, który zgłosił się u mnie, z powodu zaginion. psa (brunatn. wysokiego wyżła), ogłoszenie z dnia 11. 10. w Głosie Pom., proszę o adres celem udzielenia informacji. Marja Zeiher ul. Toruńska 4. [8459

Tanie ceny! 7468

Pomimo zwyżki dolara sprzedaje dopóki zapas

Obuwia dziecięce ciepłe	975 000
„ „ wielk. 20—30	1 650 000
Pończochy damskie	1 650 000
Bluzki flanelowe jasne i ciemne	1 950 000
Jaczki wełniane	1 950 000
Swetry „	2 850 000
Szal i czapka	2 850 000
Bluzki sportowe	3 850 000
Buciki damskie czarne i brązowe	4 850 000
„ „ wysokie	5 850 000
Obuwia męskie	6 850 000
Lakierki małe błędy	6 850 000
Suknie damskie	6 850 000
Bluzki jedwabne w 30 kol.	6 850 000
Płaszcze dla panienek	6 850 000
„ damskie	9 850 000

Znacznie niżej cen!

Lakierki „najlepszy towar"	10 8 0 000
Obuwia męskie towar zagraniczny	12 800 000
Lakierki fabr. wiedeński	16 800 000
Płaszcze damskie	19 800 000
„ męskie	2[illegible] 800 000
„ damskie modele	26 800 000

Mercedes Bydgoszcz, Mostowa.